

Dr hab. Andrzej Szeptycki
Instytut Stosunków Międzynarodowych
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski
ul. Żurawia 4, pokój 420
tel. +48 22 553 16 35
fax. +48 22 553 16 36
e-mail: andrzej.szeptycki@uw.edu.pl

Warszawa, 21 grudnia 2017 r.

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dra Igora Lyubashenki

Recenzja przygotowana dla Instytutu Studiów Politycznych
Polskiej Akademii Nauk

I. Uwagi ogólne

Pan dr Igor Lyubashenko ukończył studia politologiczne w zakresie współczesnych stosunków międzynarodowych w Wyższej Szkole Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie (2006 r.). Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce uzyskał decyzją Rady Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w 2010 r. na podstawie rozprawy doktorskiej *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej wobec państw Europy Wschodniej*.

Po ukończeniu studiów magisterskich dr Lyubashenko pracował w Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI. W latach 2010 – 2012 był adiunktem w Szkole Wyższej im. Jańskiego. Następnie podjął pracę jako analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (2011 – 2013), gdzie zajmował się Ukrainą; był również sekretarzem redakcji *Polskiego Przeglądu Dyplomatycznego*. Od 2013 r. dr Lyubashenko jest członkiem redakcji (*contributing editor*) w znanym w środowisku wschodnioznawczym dwumiesięczniku *New Eastern Europe*.

W 2014 r. dr Lyubashenko podjął pracę w SWPS Uniwersytecie Humanistycznospołecznym (dawniej Szkole Wyższej Psychologii Społecznej), gdzie jest obecnie zatrudniony na stanowisku adiunkta. Dr Lyubashenko jest w SWPS Uniwersytecie Humanistycznospołecznym koordynatorem specjalizacji „International Business Relations” na studiach licencjackich na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych; prowadzi również

na wspomnianej specjalizacji seminarium licencjackie. Niestety w autoreferacie brak jest informacji na temat pozostałej działalności dydaktycznej dr Lyubashenki.

Jako pracownik naukowy SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego i członek redakcji dwumiesięcznika *New Eastern Europe* organizował i prowadził seminaria eksperckie poświęcone roli nowych mediów w demokratyzacji Europy Wschodniej, znaczeniu społeczeństwa obywatelskiego w przemianach na Ukrainie, a wreszcie złożonej transformacji Ukrainy po „rewolucji godności”. Ponadto dr Lyubashenko był wykładowcą Antall Jozsef Summer School w Budapeszcie zorganizowanej przez Antall Jozsef Knowledge Centre (2014, 2017). Prowadził również zajęcia w ramach Akademii Solidarności w Gdańsku organizowanej przez Europejskie Centrum Solidarności (2013 r.) i Polsko-Niemiecko-Ukraińskiej Szkoły im. Bohdana Osadczyka we Wrocławiu organizowanej przez Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego (2014 r.). Współpracował również z fundacją Friedricha Eberta jako członek zespołu ekspertów „Scenarios Project: The European Union and the East in 2030” i brał udział w wysłuchaniach publicznych w Parlamencie Europejskim nt. „The Eastern Partnership and its multilateral platforms – what impact” (panel nt. *Contacts between people – what usage of new media and the influence of information technologies in EaP*) (2013 r.). Od 2016 r. jest członkiem Association for Studies of Nationalities.

Reasumując należy stwierdzić, że Pan dr Igor Lyubashenko jest wybitnie aktywną osobą, posiada bogatą wielopłaszczyznową paletę doświadczeń życiowych i zawodowych, które są związane z jego własnym zainteresowaniem naukowym. Oprócz tego Habilitant jest zaangażowany w różnego rodzaju przedsięwzięcia organizacyjne w kontekście szeroko rozumianej działalności naukowej, popularyzatorskiej i organizacyjnej. Cecha ta jest niezwykle imponująca i charakteryzuje dra Lyubashenkę, jako rozwojowego młodego a jednocześnie dojrzałego naukowo i obywatelsko człowieka. Można mieć nadzieję, że Habilitant będzie przekazywał tę cechę swoim studentom. Podsumowując ogólny dorobek dr Lyubashenki należy odnotować w szczególności dwie kwestie: po pierwsze, jego zainteresowanie Ukrainą i szerzej Europą Środkową i Wschodnią – zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Od zakończenia studiów był to konsekwentnie najważniejszy, choć nie jedyny, przedmiot jego zainteresowań. Po drugie – dążenie „ku nauce”. Pan dr Lyubashenko realizował swe zainteresowania najpierw w środowisku pozarządowym, gdzie związał się ze znaną w środowisku ukrajoznawców Fundacją Współpracy Polsko-Ukraińskiej PAUCI. Następnie przeszedł do czołowego państwowego ośrodka eksperckiego, jakim jest PISM. Doświadczenia analityczne – jak stwierdza w autoreferacie – miały ważny wpływ na jego pracę badawczą. Habilitant stawia bowiem za cel nie tylko wyjaśnianie skomplikowanej rzeczywistości

politycznej i społecznej, ale i dostarczanie wyników, które mogłyby być wykorzystane w działaniach skierowanych na usprawnienie polityk publicznych. Wreszcie Habilitant wybrał pracę naukową i jej pozostaje do dziś wierny.

Ocena dorobku naukowego

Zainteresowania badawcze dra Igora Lyubashenko obejmują pod względem geograficznym Europę Środkową i Wschodnią, w szczególności Ukrainę i w mniejszym stopniu Polskę. Prowadząc badania poświęcone temu obszarowi Habilitant skupił się na sześciu wyrażeniu zdefiniowanych obszarach. Jako analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych zajmował się przede wszystkim relacjami wschodnioeuropejskich sąsiedzkich z Unią Europejską i sytuacją energetyczną w państwach regionu. Jako badacz skupił się na jakości demokracji, rewolucji „Euromajdanu” i jej konsekwencjach, wpływie nowych mediów na politykę i sprawiedliwości tranzycyjnej

Zainteresowanie wschodnim wymiarem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa było związane z tematem pracy doktorskiej habilitanta. W ramach badań poświęconych tej problematyce dr Lyubashenko analizował m.in. podstawy prawne Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, stosunek Rosji do inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, postrzeganie UE w krajach wschodniego sąsiedztwa (w szczególności na Ukrainie) i istniejące w tym obszarze nieporozumienia będące wyzwaniem dla stosunków UE z jej sąsiadami. Jako analityk w PISM od 2011 r., tj. od momentu jej parafowania, analizował dalsze losy umowy stowarzyszeniowej Ukraina – Unia Europejska, a także mającą powstać na analogicznych zasadach strefą wolnego handlu Unia Europejska – Mołdawia.

Dorobek Habilitanta w zakresie problematyki gazowej – stosunkowo najmniejszy pod względem objętościowym wśród sześciu wymienionych obszarów – to dwie analizy poświęcone perspektywom wydobycia gazu łupkowego na Ukrainie i konsekwencjom porozumień gazowych Rosja – Ukraina dla UE, a także raport poświęcony bilansowi pierwszego roku członkostwa Ukrainy we Wspólnocie Energetycznej – strukturze powołanej przez UE wspólnie z jej sąsiadami i mającej na celu integrację systemów energetycznych tych ostatnich z rynkiem unijnym, zarówno pod względem prawnym, jak i technicznym. Wskazywał w nim na istotne problemy dzielące Ukrainę i Unię Europejską: mimo członkostwa we Wspólnocie Energetycznej Ukraina nie podjęła, pisał dr Lyubashenko, działań na rzecz reformy swego sektora energetycznego. Sytuacja taka wynikała po części z kosztów takiej reformy i braku jednoznacznego wsparcia ze strony UE dla takiego procesu.

Zainteresowanie Habilitanta procesami demokracji dotyczyło pierwotnie obszaru poradzieckiego (Ukraina, mołdawskie Naddniestrze). Następnie, już w okresie jego pracy w SWPS Uniwersytecie Humanistycznospołecznym zaowocowało udziałem w kilku zbiorowych, wysokopunktowanych publikacjach poświęconych determinantom preferencji wyborczych w Polsce w latach 1997 – 2015 (*Studia socjologiczne*, nr 4 (223), 2016, s. 69 – 96) oraz aktywności i nieaktywności wyborczej Polaków (*Studia socjologiczne*, nr 4 (223), 2016, s. 41 – 68).

Gdy zaczął się „Euromajdan” dr Lyubashenko w naturalny sposób zajął się tymi wydarzeniami. Analizował przebieg ukraińskiej rewolucji – studenckiego protestu, który przekształcił się w masowy bunt społeczeństwa – i jej konsekwencje zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza badania poświęcone funkcjonowaniu tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych, fikcyjnych quasi-państw powołanych na oderwanych od Ukrainy ziemiach Donbasu przy decydującym współudziale Rosji.

Już w 2013 r. – jeszcze przed „Euromajdanem” – Habilitant zajął się problematyką znaczenia mediów cyfrowych we współczesnym życiu politycznym. Sformułował wówczas hipotezę, że wspomniane media niekoniecznie muszą być instrumentem demokratyzacji (*Res Publica Nova*, nr 213, 2013, s. 24 – 27), gdyż często są nośnikami frustracji społecznych. Po wybuchu ukraińskiej rewolucji dr Lyubashenko analizował rolę nowych mediów we wspomnianych wydarzeniach. Nie był to wybór przypadkowy. „Euromajdan” rozpoczął się od wpisu jednego z ukraińskich dziennikarzy na Facebooku wyzwającego współobywateli, by przyszli na kijowski Plac Niepodległości protestować przeciwko decyzji ukraińskich władz o „zawieszeniu” procesu podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. W swoich tekstach, w szczególności tym napisanym wspólnie z Klausem Bachmannem (Klaus Bachmann, Igor Lyubashenko (ed.), *The Maidan Uprising, Separatism and Foreign Intervention. Ukraine's complex transition*, Peter Lang Edition, Frankfurt am Main 2014, s. 349 – 378) dr Lyubashenko pokazał rosnące znaczenie nowych mediów na Ukrainie i rolę jaką odegrały one podczas „Euromajdanu” jako narzędzie upowszechniania informacji i koordynacji, propagandy i dezinformacji. Wskazywał również na znaczenie wykorzystania Internetu przez rosyjską propagandę i zagrożenia z tym związane.

Ostatnim kierunkiem badań Habilitanta, o którym będzie jeszcze mowa, jest sprawiedliwość tranzycyjna. Zostanie ona omówiona w osobnym punkcie tej recenzji.

Łącznie na dorobek naukowy habilitanta składają się trzy publikacje książkowe: *Transitional Justice in Ukraine* (Frankfurt am Main: Peter Lang, 2017), praca doktorska wydana w formie monografii (Igor Lyubashenko, *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii*

Europejskiej wobec państw Europy Wschodniej Domu Wydawniczym Duet, Toruń 2012) i wydana we współredakcji z Klausem Bachmanem praca zbiorowa *The Maidan Uprising. Separatism and Foreign Intervention. Ukraine's complex transition* (Frankfurt am Main: Peter Lang, 2014), 12 artykułów naukowych – w tym 3 znajdujące się w bazach Web of Science (WoS) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH), 6 rozdziałów w pracach zbiorowych i 13 ekspertyz. Warto odnotować, że wśród publikacji zaliczonych przez Habilitanta do dorobku znalazły się zarówno publikacje wysokopunktowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego („Samozwańcze republiki w ukraińskim Donbasie: udawane quasi-państwa”, *Roczniki Nauk Społecznych*, t. 8 (44), 2016, s. 51-68 – 13 punktów), jak i bardziej popularnonaukowe („Międzynarodowa gra o internet”, *Think Tank*, nr 19, 2013, s. 120 – 124). Ekspertyzy powstałe w większości w okresie pracy Habilitanta w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych to w większości „Biuletyny” – syntetyczne, dwustronicowe analizy poświęcone bieżącym wydarzeniom lub bardziej ogólnym zagadnieniom. Łączna liczba cytowań Habilitanta według Google Scholar wynosi 37, a jego indeks Hirsha – 4.

Ważnym elementem dorobku dra Igora Lyubashenki jest nie tylko jego działalność piśmiennicza, ale także udział w projektach badawczych oraz krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Habilitant kierował dwoma projektami badawczymi. Pierwszy z nich zatytułowany *Trying to break the path of dependence. Transitional justice in the post-Euromaidan Ukraine*, zrealizowany w 2016 r. i sfinansowany ze środków na badania statutowe SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego, zaowocował publikacją będącą przedłożonym w ramach postępowania habilitacyjnego osiągnięciem. Drugi *Stosowanie mechanizmów sprawiedliwości tranzycyjnej w warunkach trwającego konfliktu zbrojnego* jest realizowany od tego roku, a finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Uczestniczył również jako wykonawca w trzech projektach badawczych finansowanych w dwu przypadkach przez NCN, a w jednym przez SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny.

W ciągu minionych czterech lat dr Igor Lyubashenko wygłosił osiem referatów na konferencjach w Polsce i zagranicą. Były one poświęcone przede wszystkim sytuacji na Ukrainie i sprawiedliwości tranzycyjnej, ale również polityce Polski wobec jej wschodnich sąsiadów – zarówno w wymiarze jej założeń (dziedzictwo „Kultury”), jak i transferu polskiego *know-how*. Na uwagę zasługują zwłaszcza wystąpienia na World Convention of the Association for the Study of Nationalities (Nowy York, Columbia University, 2016 r.) i międzynarodowej konferencji „Past as Prelude: Polish-Ukrainian Relations for the Twenty-First Century” (Cambridge, University of Cambridge, 2015 r.).

W bogatym dorobku naukowym habilitanta należy wskazać właściwie tylko na jedną słabość, jaką jest brak zagranicznych staży i wyjazdów badawczych. Internacjonalizacja nauki jest obecnie jednym z kluczowych czynników jej rozwoju, nie tylko w wymiarze publikacji wyników swoich badań, ale również prowadzenia badań i upowszechnianie ich wyników zagranicą. Istnieje wiele programów, zwłaszcza w Unii Europejskiej, ułatwiających naukowcom wyjazdy zagraniczne, choć obejmują one niestety – co może przemawiać na korzyść Habilitanta – tylko w ograniczonym stopniu Ukrainę.

Ocena rozprawy habilitacyjnej

Przedstawione przez Habilitanta osiągnięcie naukowe, o którym mówi art. 16 ust. 2 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie nauki to monografia *Transitional Justice in Ukraine* (Frankfurt am Main: Peter Lang, 2017, 170 ss.).

„Sprawiedliwość – odnotowuje dr Lyubashenko we wstępie – to jedno z najszerzej wykorzystywanych pojęć w polityce”. Można uznać, że chęć rozprawienia się z dziedzictwem niesprawiedliwości jest jednym z zasadniczych sił napędowych postępu ludzkości. Ma temu służyć w szczególności sprawiedliwość tranzycyjna (*transitional justice*), która ma naprawić krzywdy, jakie uczyniły władze określonych państw własnemu społeczeństwu. Celem pracy jest analiza mechanizmów sprawiedliwości tranzycyjnej wprowadzonych na Ukrainie po rewolucji „Euromajdanu” (2013 – 2014) mających na celu rozprawienie się z przeszłością – nie tylko tą odległą radziecką, ale przede wszystkim tą z okresie niepodległej Ukrainy. Autor postawił sobie dwa zasadnicze pytania badawcze. Po pierwsze, jaki jest zakres sprawiedliwości tranzycyjnej na Ukrainie i na jakie ogranicza jej działalność napotyka. Po drugie, jaki jest wpływ sprawiedliwości tranzycyjnej na rozwój sytuacji politycznej na Ukrainie, a w szczególności czy wspiera ona procesy demokratyczne. Tak zarysowany projekt badawczy ma ambitny, choć zarazem nieco ryzykowny charakter. „Rozprawa z przeszłością” często budzi emocje, co pokazuje przykład debaty o lustracji w Polsce w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, i już z tego powodu warto się nią zająć. Casus Ukrainy jest tym ciekawszy, że do „rewolucji godności” ukraińskie władze unikały podejmowania działań w obszarze, co utrzymywało poradziecki charakter formalnie niepodległego państwa. Ryzyko wiąże się przede wszystkim z faktem, że Habilitant podjął się analizy trwających procesów polityczno-społecznych (praca obejmuje wydarzenia do września 2016 r.). Autor ma świadomość tego wyzwania i dlatego skromnie odnotowuje, że omawiana publikacja nie ma celu wszechstronnej analizy sprawiedliwości tranzytywnej w porewolucyjnej Ukrainie, gdyż taka ocena możliwa będzie dopiero w dłuższym okresie.

Monografia podzielona jest na osiem rozdziałów: rozdział wprowadzający, sześć rozdziałów poświęconych mechanizmom sprawiedliwości tranzycyjnej na Ukrainie i rozdział podsumowujący. Wspomnianych sześć rozdziałów zbudowanych jest zasadniczo wedle podobnego schematu: wprowadzenie teoretyczne, społeczne zapotrzebowania na działania w danej sferze, działania podjęte przez państwo ukraińskie po 2014 r., ocena ich efektywności. To dobre rozwiązanie.

W rozdziale pierwszym omówiono zagadnienie sprawiedliwości tranzycyjnej, złożony proces przemian na Ukrainie, a także słabość mechanizmów sprawiedliwości tranzycyjnej w tym kraju do 2014 r. Autor stwierdza we wstępie, że nie chce się angażować w dyskusje teoretyczne na temat tego, czym jest sprawiedliwość tranzycyjna i jaka jest jej specyfika. Jego zamierzeniem jest weryfikacja, w jaki sposób działania podjęte na Ukrainie wpisują się w teoretyczny koncept sprawiedliwości tranzycyjnej. Takie podejście nie wydaje się w pełni uzasadnione. „Sprawiedliwość tranzycyjna jest relatywnie nowym obszarem badań. Zarazem jest używana (...) w wielu kontekstach i sytuacjach” stwierdza w rozdziale pierwszym dr Lyubashenko. Dlatego konieczne jest na wstępie zdefiniowanie tego pojęcia, co zresztą Habilitant w zwięzły sposób czyni. Sprawiedliwość tranzycyjna jest realizowana w warunkach politycznej zmiany, transformacji (*transition*), często wiązanej z demokratyzacją. Wedle literatury przedmiotu sprawiedliwość tranzycyjna ma wspierać przejście od mniej do bardziej liberalnych systemów politycznych, co odróżnia ją od „zwykłego” („tradycyjnego”) wymiaru sprawiedliwości. Jej obecne rozumienie obejmuje „cały zestaw procesów i mechanizmów związanych z wysiłkami społeczeństwa mającymi na celu przewyciężenie dziedzictwa nadużyć na dużą skalę.” Habilitant wskazuje na dwie istotne cechy sprawiedliwości tranzycyjnej. Po pierwsze, warunkuje ją przemoc na dużą skalę, która towarzyszy lub poprzedza przemiany polityczne i rodzi poczucie krzywdy u części społeczeństwa. Po drugie, choć opiera się ona na mechanizmach prawnych, ma ona charakter polityczny. Te dwie cechy wskazane przez autora mają istotne znaczenie dla zrozumienia specyfiki sprawiedliwości tranzycyjnej nie tylko na Ukrainie, ale i w Polsce. To krótkie wprowadzenie uzupełniają teoretyczne rozważania w kolejnych rozdziałach, poświęconych wybranym mechanizmom sprawiedliwości tranzycyjnej na Ukrainie.

W dalszej części Habilitant omawia złożoną transformację polityczną Ukrainy wyróżniając jako momenty przełomowe lata 1991 (niepodległość, która pod narodowymi sztandarami wyniosła do władzy niedawnych komunistów), 1996 (przyjęcie nowej konstytucji ustanawiającej system prezydencki, która zaowocowała powstaniem „oligarchicznej demokracji” pod rządami prezydenta Leonida Kuczmy), 2004 („pomarańczowa rewolucja” i

wprowadzenie systemu parlamentarnego), 2010 (objęcie stanowiska prezydenta przez Wiktora Janukowycza i powrót do systemu prezydenckiego), wreszcie 2013 – 2014 („Euromajdan”). Taka periodyzacja nie budzi zastrzeżeń. Istotną cechą przemian na Ukrainie (podobnie jak w innych państwach poradzieckich, z wyjątkiem republik bałtyckich) był fakt, że na płaszczyźnie politycznej, prawnej, ustrojowej nie zerwano z radzieckim dziedzictwem, co w istotny sposób utrudniało efektywną transformację. Ukraina była jedną z republik b. ZSRR, których społeczeństwa najbardziej ucierpiały w okresie władzy radzieckiej. Jednak odpowiedzialni za te zbrodnie korzystali po 1991 r. z „faktycznej amnestii”, go władze ukraińskie nie chciały zająć się tym problemem.

Drugi rozdział zatytułowany jest *Śledztwa i procesy*. Jak zauważa Habilitant to mechanizmy najbardziej zbliżone do sprawiedliwości „tradycyjnej”. Można by *a priori* oczekiwać, że będą one działać również w przypadku przestępstw, za które odpowiada poprzedni ustrój. W praktyce również te mechanizmy podlegają upolitycznieniu. Znany przykład to wschodnioniemieccy strażnicy graniczni, którzy byli sądzeni za to, że strzelali do ludzi pragnących się przedostać do Berlina Zachodniego, choć działali zgodnie z ówczesnym prawodawstwem NRD. „Euromajdan” był najbardziej krwawym wydarzeniem w historii niepodległej Ukrainy (ponad 100 zabitych w styczniu – lutym 2014 r.). Dlatego protestujący i – w mniejszym stopniu – społeczeństwo domagali się osądzenia winnych. Bezpośrednio po zakończeniu ukraińskiej rewolucji podjęto odpowiednie działania na płaszczyźnie politycznej – ogłoszono ogólną amnestię dla protestujących, zrezygnowano z systemu prezydenckiego wprowadzonego przez Janukowycza, uznano jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego w odniesieniu do wydarzeń na Ukrainie od listopada 2013 r. do lutego 2014 r. (Ukraina do dziś nie ratyfikowała Statutu Rzymskiego). Efekty prowadzonych śledztw są natomiast umiarkowane: nie ma wątpliwości, że prawo zostało złamane (nie ma np. problemu przedawnienia, z czym zмага się polski wymiar sprawiedliwości w odniesieniu do PRL), ale są poważne problemy, by postawić winnych przed ukraińskim wymiarem sprawiedliwości i udowodnić im winę.

Kolejny rozdział poświęcony jest lustracji, czyli – jak ją słusznie definiuje Habilitant – ujawnienia prawdy na temat pracy czy współpracy określonych kategorii osób publicznych z instytucjami *ancien régime*. Pozytywny wynik lustracji prowadzi zwykle do utraty stanowiska lub dostępu do określonych stanowisk. Lustracja budzi szereg wątpliwości i pytań: czy nie jest to przykład odpowiedzialności zbiorowej (karze się nie za konkretne czyny, a za przynależność, afiliację, współpracę), czy dawny „współpracownik” może stanowić zagrożenie dla nowego ustroju? W tej dyskusji kluczowy jest argument, że rozwój instytucji zależy od otaczającego

ich środowiska – lustracja ma służyć jego oczyszczeniu, a w efekcie sprzyjać konsolidacji demokracji. Do 2013 r. na Ukrainie nie przeprowadzono lustracji; nie było również takiego oczekiwania ze strony społeczeństwa. Podczas „Euromajdanu” pojawił się postulat „resetu władzy”. Już po zwycięstwie rewolucji prowadzono „uliczną lustrację” wrzucając przedstawicieli dawnej władzy do pojemników na śmieci. W kwietniu 2014 r. uchwalono ustawę o przywróceniu zaufania do władzy sądowniczej na Ukrainie: na jej podstawie powstała specjalna komisja, której zadaniem było zlustrowanie wyroków sądowych z okresu „Euromajdanu”. Po burzliwych debatach we wrześniu 2014 r. przyjęto ustawę o oczyszczeniu (lustracji) władz. Ma ona pozbawić dostępu do władz publicznych na pięć do 10 lat osoby, które wspierały uzurpatorskie działania Janukowycza, naraziły bezpieczeństwo państwa lub zezwoliły na bezprawne łamanie praw człowieka i swobód obywatelskich. Problem polega na tym, że lustrowani odwołują się do sądów, które wciąż pozostają „niezlustrowane”, co ogranicza efektywność tej procedury. Do połowy 2016 r. pracę straciło tylko 35 sędziów, a lustracji poddano 925 osób. Habilitant nie podaje w ilu przypadkach lustracja była pozytywna, jednak wedle cytowanego przez niego rejestru dostępnego w sieci – we wszystkich. Pojawia się zatem pytanie, na które praca nie odpowiada, czy zlustrowano szersze grono osób, czy też lustracja ma charakter automatyczny – każdy lustrowany jest uznawany za winnego współdziałania z poprzednimi władzami.

Czwarty rozdział dotyczy sprawiedliwości historycznej, tj. rozliczenia z dziedzictwem radzieckim. Ćwierć wieku po rozpadzie ZSRR lustracja dawnych członków komunistycznego aparatu nie odgrywa pierwszoplanowej roli. Ważniejszy jest natomiast fakt, że przestrzeń publiczna pełna jest komunistycznej symboliki, zwłaszcza że jej obecność aktywnie wykorzystywały przedrewolucyjne władze. Komunistyczna symbolika przyczyniła się też do zachowania specyficznej tożsamości mieszkańców wschodniej Ukrainy, co ułatwiło wybuch konfliktu w Donbasie. Ustalenie „prawdy” na temat nieprawości dawnego ustroju jawi się – nie tylko na Ukrainie – jako fundament nowego ładu politycznego, przy czym „prawda” nie musi oznaczać obiektywnej rekonstrukcji przeszłości. Mieszkańcy Ukrainy, zauważa Habilitant, mają ambiwalentne podejście do przeszłości: z wyjątkiem zachodnich regionów kraju nie postrzegali władzy radzieckiej jako obcej, mimo zbrodni z tego okresu (Wielki Głód, 1932 – 1933). Do 2014 r. na Ukrainie nie było warunków, by dokonać rozliczenia z przeszłością. Ukraińska rewolucja zaowocowała działaniami w tym kierunku – ich symbolem stał się masowy demontaż pomników Włodzimierza Lenina. Szkoda, że autor nie przytacza danych liczbowych, bo są one znaczące – w okresie rewolucji i bezpośrednio po niej zlikwidowano ponad 550 pomników „wodza rewolucji”, w tym te w Kijowie i Charkowie. Warto jednak

odnotować – pisze dalej Habilitant – że społeczeństwo ukraińskie ma dalej ambiwalentne podejście do radzieckiej przeszłości, a pamięć zbiorową cechują istotne różnice regionalne. Polityka nowych władz ukraińskich ma na celu pozbycie się komunistycznego dziedzictwa. Służy temu Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej, na czele którego stoi Wołodymyr Wiatrowycz, znane w Polsce tzw. ustawy dekomunizacyjne z kwietnia 2015 r., które zakazują stosowania symboliki komunistycznej i nazistowskiej, otwierają dostęp do państwowych archiwów z okresu ZSRR, upamiętniają walczących o niepodległość Ukrainy (w tym UPA), a wreszcie rezygnują z pojęcia „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej” na rzecz „Drugiej Wojny Światowej”. W praktyce działania w tym obszarze mają niewielki związek ze sprawiedliwością tranzyjną, gdyż dotyczą innego niż pozostałe działania w tym obszarze okresu z historii Ukrainy.

Rozdział piąty ukazuje dążenia do zmierzenia się z dziedzictwem konfliktu w Donbasie. Habilitant przypomina pokrótce istotę tego konfliktu. Po zwycięstwie „rewolucji godności” i aneksji przez Rosję Krymu, władze rosyjskie chciały powtórzyć ten sam scenariusz na wschodzie Ukrainy, bo osłabić jej porewolucyjne władze; secesję i przyłączenie do Rosji popierała istotna, choć mniejszościowa część mieszkańców regionu (ok. 25%). Krymskiego scenariusza nie udało się zrealizować. Na terenie Donbasu powstały tzw. Doniecka i Ługańska Republiki Ludowe, przeciwko którym władze Ukrainy rozpoczęły działania militarne nazwane „operacją antyterrorystyczną”. Przez dwa lata konfliktu zginęło ok. 10 tys. ludzi, przy czym są to jedynie ostrożne szacunki. Na obszarze Donbasu dochodzi do systematycznego łamania praw człowieka przez separatystów. W przypadku takich konfliktów jak na wschodzie Ukrainy potrzeba tranzycyjnej sprawiedliwości stoi w krótkim okresie w sprzeczności z celem, jakim jest zaprowadzenie pokoju (bojownicy nie zaprzestaną walk, jeśli wiedzą, że będą osądzeni). W dłuższym okresie może jednak sprzyjać umocnieniu pokoju i pojednaniu. Porozumienia mińskie mówią o „dialogu narodowym” i o „amnestii”, a nie o sprawiedliwości. Społeczeństwo ukraińskie jest podzielone zarówno jeśli chodzi o optymalny scenariusz dla Donbasu na przyszłość, jak i jeśli chodzi o stosunek do przedstawicieli DRL i ŁRL. Działania władz ukraińskich też są niejednoznaczne, począwszy od braku oficjalnego uznania rzeczywistego charakteru konfliktu jako agresji ze strony Rosji. Separatyści są ścigani przez ukraińskie sądy, jednak nie za „separatyzm”, bo taki nie jest przez ukraińskie prawo za przestępstwo, ale za działania przeciwko bezpieczeństwu państwa. Udowodnienie w warunkach wojny winy pojedynczym osobom jest jednak niełatwym zadaniem. Ukraina uznała również jurysdykcję MTK w odniesieniu do zbrodni wojennych popełnionych na jej terytorium po 20 lutego 2014 r. Podsumowując należy stwierdzić – pisze autor – że dwa lata po rozpoczęciu wojny w Donhasie

Ukraina dopiero wypracowuje politykę tranzycyjnej sprawiedliwości w odniesieniu do dziedzictwa tego konfliktu.

Szósty rozdział omawia reformy instytucjonalne i zmiany konstytucyjne. Ukaranie winnych i odsunięcie współodpowiedzialnych od władzy nie wystarczy. Transformacja zakłada zmiany określonych instytucji, albo najlepiej całego systemu politycznego. Ukraina po „rewolucji godności” podjęła działania w tym zakresie. Przyjęto nową ustawę o prokuraturze, milicja została zastąpiona nową formacją – policją, stworzono dwie nowe instytucje antykorupcyjne, podjęto działania na rzecz reformy sądownictwa i decentralizacji. Działania te jedynie w ograniczonym stopniu doprowadziły do wymiany kadr. Decentralizację utrudnia powiązana z nim kwestia specjalnego statusu dla okupowanego Donbasu, którą przewidują porozumienia mińskie.

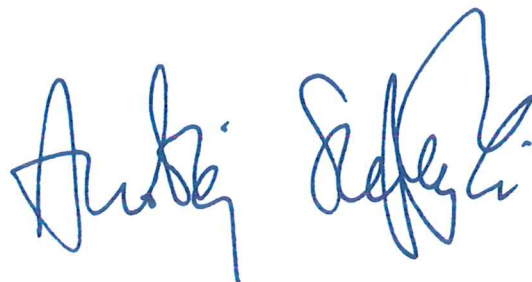
Ostatni rozdział przedstawia wnioski, do których prowadzą badania Habilitanta. Choć wedle amerykańskiej organizacji Freedom House, Ukraina powróciła w 2014 r. na ścieżkę demokracji, to – jak pisze nieco poetycko autor – podążała nią przez dwa kolejne lata krokiem nierównym, a ostateczny cel pozostawał niejasny. Rząd ukraiński nie dysponuje wiarygodną większością w parlamencie – dlatego korzysta ze wsparcia dwu frakcji wywodzących się z Partii Regionów – „Wola Narodu” i „Odrodzenie”. To symptomatyczne, jak zauważa dr Lyubashenko. Reformy utrudniają klany oligarchiczne, które nadal chcą czerpać profity ekonomiczne z politycznego wsparcia dla władz. Problemem jest słabość państwa prawa i korupcja. Do atutów zaliczyć trzeba wspomnianą już demokratyzacją i rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Dziedzictwo przeszłości utrudnia Ukrainie transformację. I tutaj właśnie naprzeciw temu wyzwaniu powinna wyjść sprawiedliwość tranzycyjna. Sprawiedliwość tranzycyjna na Ukrainie ma charakter zarówno polityczny, jak i prawny. Jest realizowana w kilku powiązanych obszarach. Jej pierwszy wymiar to rozliczenie przeszłości sprzed 1991 r., sprawa o relatywnie mniejszym znaczeniu. Jej drugi wymiar ma na celu naruszenia praw człowieka pod rządami Janukowycza. Ta specyfika Ukrainy istotnie odróżnia ją od innych państw postkomunistycznych, gdzie sprawiedliwość tranzycyjna była przedmiotem obszernych badań. Problem polega na tym, że choć po „rewolucji godności” sądy powinny sądzić winnych, a lustratorzy pozbawiać pracy współpracowników reżimu, praktyczne efekty w tych obszarach są dość ograniczone. Trzeci wymiar sprawiedliwości tranzycyjnej związany jest z konfliktem w Donbasie. Zastosowane instrumenty będą tu zależeć od treści ewentualnego porozumienia z separatystami. Możliwe jest jeszcze wypracowanie dodatkowego wymiaru sprawiedliwości tranzycyjnej, który będzie miał na celu rozprawienie się z przestępstwami gospodarczymi na Ukrainie (korupcja). Podsumowując, stwierdza Habilitant, działania w żadnym z trzech

wymiarów, nie doprowadziły do wyraźnego ograniczenia patriarchalnego charakteru państwa czy poprawy państwa prawa. Niedostatki sprawiedliwości tranzycyjnej są natomiast przyczyną spadku zaufania do instytucji publicznych. Po ukraińskiej rewolucji, ale formułowała ją relatywnie wąska grupa liderów opinii. Wkrótce, zwłaszcza w warunkach wojny, większą rolę zaczęły odgrywać interesy ukraińskich oligarchów. Bardziej optymistyczny jest fakt, że sprawiedliwość tranzycyjna ma charakter bardziej prospektywny niż retroaktywny – nie ma służyć zemście na przedstawicielach *ancien régime*, a bardziej naprawie dysfunkcyjnych struktur państwa. Ukraińskie doświadczenie w tej sferze mogą być przydatne również dla innych państw poradzieckich.

Omawiana monografia podejmuje oryginalny problem badawczy, przedstawia jego nowatorską i kompleksową analizę, a wreszcie formułuje inspirujące wnioski – zarówno na płaszczyźnie naukowej, jak i praktycznej. Autor ukazuje czytelnikowi złożony charakter ukraińskiej transformacji, zwłaszcza w okresie po „Euromajdanie”, ale zarazem nie traci z oczu swego najważniejszego celu, jakim jest zrozumienie specyfiki i efektywności. Sprawnie posługuje się danymi statystycznymi, zwłaszcza wynikami badań opinii publicznej, by zilustrować społeczną potrzebę działań w zakresie sprawiedliwości tranzycyjnej (lub brak takiej potrzeby). Chętnie sięga do aktów prawnych, by ukazać jak na te potrzeby odpowiedziało państwo. Stara się analizować skuteczność działań porewolucyjnych władz również na płaszczyźnie ilościowej (ilu prokuratorów i sędziów wymieniono, ilu zostało), choć tutaj napotyka niekiedy na pewne problemy. Publikacja budzi kilka drobnych zastrzeżeń, które zostały sformułowane powyżej, a także jedno o charakterze bardziej ogólnym. Pozostawia bowiem u czytelnika niedosyt, co związane jest również z jej objętością (172 strony). Można odnieść wrażenie, że Habilitant niekiedy przedstawia jedynie szkic swojego wyводу, szkic piękny i prawdziwy zarazem, ale zarazem nieco pozbawiony kolorów. Dotyczy to wprowadzenia teoretycznego, które choć jest ma charakter syntetyczny; przydałaby się szersza analiza mechanizmów sprawiedliwości tranzycyjnej w Polsce i innych państwach Europy Środkowej, w Republice Południowej Afryki po zakończeniu apartheidu, może w krajach Ameryki Łacińskiej. Autor korzysta z właściwej literatury przedmiotu – sięga do niej jednak oszczędnie, co znalazło wyraz w dość skromnych przypisach. Praca zyskałaby na kilku *case studies* ukazujących np. losy konkretnych ukraińskich urzędników, którzy pracowali dla administracji Janukowycza. Uwaga ta nie podważa jednak zasadniczych atutów recenzowanej monografii, o których była już mowa.

Konkluzje

Stwierdzam, że dr Igor Lyubashenko wykazuje istotną aktywność naukową, a przedstawione przez niego osiągnięcie naukowe stanowi istotny wkład w rozwój nauki o polityce, zgodnie z art. 16, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Dlatego wnioskuję o nadanie panu doktorowi Igorowi Lybashence stopnia doktora habilitowanego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Andrzej Seferyński', is positioned on the right side of the page.